

Teksty do Gaju Ojców/ arszyn gadecki szwabe trio

opowiadasz mi o życiu swym,

a w życiu jak w życiu,

życie jest

są minusy

są plusy

są znaczeń tysiące

i brak prawd też,

są smutne chwile,

a chwile szczęśliwe

ze smutku przecież są,

są też przepowiednie,

a brak ich powoduje dół,

więc radzę bracie ci,

przyjmij postawę i naucz się pokorze składać hołd,

bo jedynym szczęściem Twoim jest,

Twój własny wewnętrzny dom

idź i kochaj/12.07.2016

idź i kochaj

i nikomu krzywd nie rób

idź do przodu bylebyś nie był daleko od domu

idź i kochaj

stwarzaj świat wokół siebie lepszy

idź i kochaj

nie zazdrość nikomu

bo sama zazdrość oślepi drogę do domu

więc idź i kochaj

bądź prawdą zarania zarania tego

miłości tej bliźniego swego

idź i kochaj

nie patrz na błędy

błędy popełnione podczas palenia lawendy

idź i kochaj

w radości serca pięknej

w radości sercu sercu użytecznej

więc idź idź i kochaj

nie stwarzaj pozorów, że wartości życia zależą od dealerów

więc idź i kochaj

nie wybaczasz kłamcy, kłamcę wyciskaj jak sok z pomarańczy x2

idź i kochaj x4

jak bardzo/9.05.2017

jak bardzo oddaliśmy się od siebie

jak bardzo zostawiliśmy swój teren

jak bardzo schowaliśmy swe marzenia

jak bardzo żyjemy odniechceni

jak bardzo X4

jak bardzo wierzyliśmy ludziom

jak bardzo chcieliśmy świat zmieniać

jak bardzo staliśmy się

jak bardzo staliśmy się dla siebie

nie do zniesienia x3

jak bardzo x3

jak bardzo zaszły nam chmury

na oczy

jak bardzo oddaliśmy swą duszę

jak bardzo x2

nie chcemy już marzyć x2

zamknęliśmy się w budynkach

w budynkach z betonowo-szklanych klatek

w budynkach z zasiekami

w budynkach z ochroniarzami

w budynkach ze szlabanami

w budynkach z betonowymi uszami

jak bardzo x6

.....

Kłaniasz się biało czerwonej tkaninie na kiju

Stoisz w szeregu

Wierzysz w kłamstwa

odebrali ci mowę

media diabelskim czynią świat

nie wiesz co powiedzieć

nie wiesz gdzie spojrzeć

system stworzył ci świat

wirujących prawicowych pseudo wartości

nakładli ci gówna do głowy

nienawiść wpuścili w twój krwiobieg

bo sami w tym czasie kręcą niezły szmal

obudź się

obudź się

obudź

obudź się obudź się

schłodź twarz

spójrz w niebo tam rydwanów tętent koni

daje ci

daje ci znak

obudź się obudź się

weź swoje dobro w garść, zło wypluj na wiatr

wyjdź na ulice

na ulice,

na ulice

obudź obudź się.....

„bramy niebios”

tak cicho po kryjomu

dotykam twoich ust

choć noc spiętrzona w szklance bardzo kusi mnie

nie ważne stare chwile

i gesty rojówem pszczół

zataczam łuk miłości choć jest znów

pomału o poranku na ławce budzę się

by zawsze w tym momencie poczuć nozdrza twe

tak bardzo w tym momencie przywołać ciebie chcę

choć chęci moje słabną

gdy życie wkrada się

marzenia moje prysną

gdy ciało unoszę swe

choć wiem , że bramy nieba zaraz otworzą się

„RAGE”, czyli odwieczny dźwięk

Masa rąk

Masa obietnic

duch postępu

rozgrzana ulica parzy

żywność gnijąca na plebanii prałatów, księży, ojców czcigodnych, masonów politycznych

to jest ten smród, to jest ten nowoczesny human being

bezimienni nucą pieśń czarnego człowieka na polu bawełny

podczas wyszywania kolejnego loga korporacji oraz szycia kolejnego overlocka na jeansach

to jest ten motyw

to jest to dobro

ref: odwieczny dźwięk wyzysku

odwieczny dźwięk hierarchii

odwieczny dźwięk wyzysku

odwieczny dźwięk cierpienia

odwieczny dźwięk rozwoju

kłamstwa nadzieji na gruzach bogatych fortec

rew przodków na rękach nowoczesnych Bogów z koncernów

korpo politycy idą cicho do „swych” fortec

otoczeni szpalerem wojska i policji

wolni zaczynają wychodzić z zakamarków szarych ulic

ref: odwieczny dźwięk wyzysku

odwieczny dźwięk hierarchii

odwieczny dźwięk wyzysku

odwieczny dźwięk cierpienia

odwieczny dźwięk rozwoju

„smakowałem cię”

smakowałem cię dziś rano,

choć oczy twe,

nie tęskniły już,

został włos na mej taniej pościeli

i uśmiech twych oczu błękitnych,

też twój uśmiech w naszym wspólnym lesie,

zniknął

już nie mogę go zapamiętać

przytulać i pieścić w mieście obserwowanym przez wścibskich,

nie jest łatwo,

odprowadzam nasze chwile do lamusa,

niech

twa miłość pójdzie za mną

pójdzie za mną

za za

mną

i rozmyje się w kałuży przypadkowej dziś ulewy

ulewy

zbudowanej

z przypadkowych

kochanków

letnich

wzruszeń

mój czarny człowiek- inspiracja Włodzimierzem Wysockim

Przed Stwórcą stanę z podniesionym czołem,
do ukrywania nie mam nic a nic,
dobrze czy źle, ale swój wóz ciągnąłem,
i żyłem tak, jak powinno się żyć
Rozróżniam też co święte, a co podłe,
przynajmniej w to mnie wyposażył Bóg,
i jedną mam, lecz za to prostą drogę,
i nie chcę szukać żadnych innych dróg.

„Po bezdrożach”

tak, noc była długa i po bezdrożach jej snuję się
opatrność była blisko, więc ma głowa nie boli mocno mnie
choć dzień z nocą po kuflach mocno hulał tu
objąłeś mnie mój Panie i swym groźnym palcem pogroziłeś mi
choć kumpli kufle z radości trzęsły się
spojrzałem, więc w twe oczy
i zrozumiałem w lot,
że jeszcze tu pobędę i rydwan białych koni z kurierem minął mnie,
kiedy piłem shota w jasny czerwcowy dzień

.....

o moja Pani bądź tu cały czas
nie odchodź w nocy, nie odchodź za dnia,
kiedy wichur wieje i drzewa łamią się w pół,
kiedy słońce pali, a piach wije się wokół mych stóp,
kiedy usta milczą
i łez potok leje się znów,
i kiedy śmiech życia zwala mnie z nóg,
o moja miła uwierz szczerze mi,

jedyna prawda i sens życia to,
by razem być i życia
wspólnie dzielić los

„w niedzielę”
a czego się tu bać?
W tym dniu nie może nic się stać
wszyscy leżą w niedzielę
po sobotniej imprezie
lub w kościele zalegną
i chce im się spać
nawet diabeł zmęczony
nie wadzi nikomu
w swym pokoju na piętrze
na necie w sieci gra
lecz nie zapomnij, że lichy
lubi być bardzo blisko
i na twą senność niedzielną
czai się tuż tuż

To często zdarza się w niedzielę, gdy nic się nie dzieje,
a twoja czujność bardzo smacznie śpi

To często zdarza się w niedzielę, gdy nic się nie dzieje,
a twoja czujność bardzo smacznie śpi

7.7

7.807.19 „wygoda” wysockiemu

7.9

życie nasze znika tak jak sen,
nic nam się nie śni już,
nie korci nas podróży blask,
ni upał i słoneczny znój,
wolimy patrzeć przez ajfona na swój spokojny świat,

wśród codziennych kłamstw i krzywd,
nie umiemy swej ludzkiej twarzy znaleźć
kłamiemy i kłaniamy się w pas
swołoczy, co pieniędzy ma bank i mocną pięść u nasady,
gdy los nam chce ustawić rytm i wymóc na nas prawdę,
szybko wiążemy swój but i spieprzamy daleko w przód,
byleby się nie męczyć za bardzo,

gdy wolna myśl karze wzbijać się,
my wolimy wygodę,
bo po co nam problemów smród,
podczas gdy, wódka w zamrażarce
kusi nas swoim czarem

Lubimy czyste rączki mieć, pachnące i gładzone,
jak więc, możemy oprzeć się złu,
kiedy pięść w zacisku ciągnie,
do masażu.....

////////////////////////////////////
////////////////////////////////////
07.28.2019

cieszę się ze jesteś
cieszę się
cieszę się ze możemy z własnych marzeń wyśnić ten sen

cieszę się że razem w te samotne dni
może wariować i cieszyć się tym
że jesteśmy wolni
że czujemy się
że nie znamy granic
niszczącej radości tej

wystarczy być i kochać się²

nie gardzić sobą
szanować poglądy swe
nie nawiązywać /się/
nie niszczyć przyjaźni
nie tworzyć żadnych gett
nie dawać swemu egu przejmować innych rząd

wystarczy być i kochać się²

////////////////////////////////////
////////////////////////////////////

19.09 ktoregos roku xx wieku

prowadzę

pedał gazu

dretwienie szyji

pędem od jednego do drugiego klienta na czas

ulica wąska

ulica jednokierunkowa

gorąc,pot

ciśnienie w jajach

wydajesz towar,podpisana faktura

usmiej wysyłasz gdziekolwiek bądź

znów słońce świeci w gały

strumień aut

następny,następny punkt stop w głowie pojawia się

która krótsza droga?

która godzina i kolejna minuta ucieka?

ile czasu jeszcze mam?

mijasz się z podobnymi na trasie

spoceni,skupieni,wytrwali,wkurwieni,niewidzialni,szybcy,bezbarwni ludzie goniący czas

ludzie zadaniowcy

z włączonymi radiowymi informacjami bez współczucia

wciągającymi kolejną informację o umierających gdzieś tam

wciągających kolejną informację o śmiertelnych wypadkach tam gdzieś

wciągających kolejną informację o dzieciach głodującej afryki

współczucie?

Rozpacz?

Mijasz kolejne usmiechnięte Panie od przysłowiowego loda

przedzieras się z telefonem do następnego kontrahenta i następnego

pospiesznie wpychasz do gęby kanapkę przygotowaną dziś o 6 minut 21 podczas wschodu słońca

popijasz colą zakupioną w automacie na stacji benzynowej

czas,czas

ucieka,

kurczy się

gaz do dechy i zasuwasz byleby zdążyć do fabryki auto zdać

później już tylko dom i wyro z tv w tle

i tylko ten wiatr

ciagle ten wiatr

znany od lat

niezmienny...